

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworzędności

Nr 41

NSZZ Solidarność

28 wrzesień 1988

W kopalniach po strajku

Międzyzakładowa Komisja NSZZ "Solidarność"
w Jastrzębiu Zdroju

Do Komisji ds. Interwencji
i Praworzędności NSZZ "Solidarność"

Informujemy, że na terenie Śląska trwają nadal surowe represje pracownicze w stosunku do uczestników strajków. Dyrekcje kopalń łamiąc porozumienie zawarte dn. 3.09.1988 w KWK "Manifest Lipcowy" zwalniają górników z pracy. W niektórych przypadkach oferują im ponowne przyjęcie do pracy, co powoduje przerwanie ciągłości zatrudnienia oraz utratę wypracowanych przez lata zdobyczy finansowych. W licznych przypadkach uczestnicy strajków powoływani są do wojska, co oznacza pozostawienie ich rodzin bez środków do życia. Grozi się im także wyrzuceniem z zajmowanych mieszkań.

Załączając aktualną na dzień dzisiejszy listę represji zwracamy się do Komisji ds. Interwencji i Praworzędności NSZZ "Solidarność" o przekazanie jej Przewodzącemu NSZZ "Solidarność" Lechowi Wałęsie oraz gen. Czesławowi Kiszczałowi celem zajęcia jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

Jastrzębie, 20.09.1988

/-/ Alojzy Pietrzyk, v-ce przewodn. MKS

Poniższa tabela obrazuje w cyfrach rozmiary represji zastosowanych wobec strajkujących górników w poszczególnych kopalniach:

Lp.	Kopalnia	zwolnienia		dochodzenia prokuratorskie	
		12.IX	20.IX	12.IX	20.IX
1.	Borynia	13	13	6	6
2.	Moszczenica	34	24	4	6
3.	1 Maja	6	-	4	4
4.	Marcel	7	6	4	4
5.	Manifest Lipcowy	8	2	2	7
6.	Morcinek	22	1	-	1
7.	Jastrzębie	8	2	1	2
8.	XXX-lecia PRL	10	1	3	3
9.	ZMP	17	14	4	5
10.	Krupiński	5	-	3	3
11.	ZRG Jastrzębie	3	-	-	4
12.	Lenin	17	12	1	4
13.	Andaluzja	39	38	5	5
14.	PMUG Rybnik	1	1	-	-
	Razem	190	111	37	54

Jak widać, w okresie od 12.IX do 20.IX cofnięto zwolnienia 79 osobom. W tym samym czasie zwiększyła się natomiast z 37 do 54 ilość wszczętych dochodzeń prokuratorskich. Najsztwniejsze stanowisko zajmuje dyrekcja "Andaluzji", na którą był największy nacisk propagandowy w czasie strajku, była to bowiem jedyna strajkująca kopalnia na terenie Górnego Śląska.

14.IX przedstawiciele komitetów strajkowych i KZ-ów NSZZ "S" z kopalń i zakł. górniczych, które brały udział w strajku postanowili, by wszystkim strajkującym /zarówno pracownikom dołowym jak i powierzchniowym/ wypłacić taką samą kwotę za dniówkę strajkową w wysokości 3 tys. zł. Przedstawiciele KIIp w Jastrzębiu już rozpoczęli wypłacanie tych rekompensat uczestnikom strajków w kopalniach Borynia i XXX-lecia PRL. Górnicy samorzutnie część wypłaty przeznaczają na składki związkowe.

W kopalni Lenin wszystkim strajkującym - poza zwolnionymi - wypłacono za czas strajku dniówki jak za urlop. 22.IX Sąd Pracy w Mysłowicach odro-

czył sprawę 16 zwolnionych z kopalni Lenin górników do czasu rozpatrzenia odwołań przez gwarectwo i dyrekcję kopalń, które mają na to 5 tygodni zgodnie z porozumieniem podpisanym 3.IX w kop. Manifest Lipcowy.

Wbrew porozumieniu w "Manifeście" odmownie załatwiono wnioski o przywrócenie do pracy 13 górników z kopalni Borynia, zwolnionych za uczestnictwo w strajku.

W Stalowej Woli po strajku

Samobójstwo ppor. SB M. Turbakiewicza podczas strajku w Hucie Stalowa Wola /nr 38 i 39 INF./ stało się dla tamtejszych władz pretekstem do represji i szykan wobec uczestników strajku wzywanych na przesłuchania w związku z tym wydarzeniem /nr 40 INF./. Wszyscy oni byli przetrzymywani w areszcie do 48 godz. /St. Łach dłużej/ mimo braku przesłanek do zatrzymań określonych w art. 206 kpk. Praktyka ta miała przypuszczalnie na celu wymuszenie zeznań zgodnych z koncepcją zabójstwa Turbakiewicza głoszoną przez środki masowego przekazu. Przesłuchujący usiłowali przy okazji uzupełnić swoje wiadomości o organizacji i przywódcach strajku, bowiem wiele z zadawanych pytań dotyczyło akcji strajkowej, a nie okoliczności śmierci Turbakiewicza. Świadków przetrzymywano po kilkadziesiąt godzin bez posiłku i napojów. Esbecy uzewnętrzniali swą frustrację w grubiańskim i agresywnym traktowaniu zatrzymanych, którzy musieli nadto wysłuchiwać oszczerczych tyrad o ks. Edwardzie FRANKOWSKIM, duchowym przywódcy społeczności St. Woli. Oto kilka fragmentów z pisemnych oświadczeń przesłuchiwanym: "... Mimo że cały dzień nie jadłem - nie otrzymałem nic. Noc spędziłem w celi z jeszcze jednym człowiekiem, w nocy dowieźli jeszcze jednego. Rano ok. godz. 8 dostałem pierwszy posiłek. Gdzieś ok. godz. 11 przyszło po mnie dwóch panów w cywilu. Zapytali czy mam coś nowego do powiedzenia. Odpowiedziałem, że nie. Wskazali mi celę i powiedzieli żebym myślał dalej." /Stanisław ŁACH, zatrzymany 12.IX o godz. 8/. "... zaczęli zadawać pytania związane z organizacją strajku. Na moją stanowczą odmowę odpowiedzi na tego typu pytania ppor. Zygmunt Zygiert zareagował słowami - jak dostaniesz w mordę i o ścianę, to zaraz zaczniesz gadać ... W ogóle w czasie całego tego przesłuchania, określanego jako wstępne, przesłuchujący korzystali ze słów, które można usłyszeć jedynie u ludzi z marginesu ... Po przesłuchaniu /przez prokuratora - red./ przeprowadzono mnie do pokoju 306, gdzie czekałem do godz. 21,30, tzn. do momentu zwolnienia. Czas ten wypełniali opiekujący się moją osobą funkcjonariusze SB rzeką chamskich, wulgarnych i wręcz prowokacyjnych rozmówek. Jeden z nich oświadczył, że gdyby na strajku miał broń, zastrzeliłby mnie jak psa bez chwili zastanowienia." /Marek BAK, zatrzymany 15.IX o godz. 6/. "Dn. 15.IX ok. godz. 8,30 zostałem zatrzymany na drodze w trakcie udawania się w pole... Po udaniu się z milicjantami do domu, gdzie się przebrałem, zostałem przewieziony na posterunek MO w Zaleszanych. Tam komendant mł. chor. Piechota spisał protokół w związku z moim ubiorem /spodnie "moro"/, na moje uchylanie się od zadawanych pytań milicjanci odnosili się drwiąco i lekceważąco, a także obrzucali mnie epitetami, np. "jak jesteś biały i długi tak jesteś głupi /Piechota/, szczególnie chamsko i grubiańsko odnosił się do mnie sierż. Bogacz..." /Marek RYCHEL/.

13.IX w sprawie Turbakiewicza ponownie przesłuchiwana była Elżbieta TYBUREK /to już ostateczna wersja jej nazwiska; tym razem korzystamy z pisane-go dokumentu, a nie informacji telefonicznej/. W nr 39 cytowaliśmy jej zeznania z pierwszego przesłuchania. P. Tyburek złożyła w Prokuraturze Woj. skargę w której pisze: "O godz. 8 zgłosiłam się zgodnie z terminem wyznaczonym na wezwaniu w RUSW w Stalowej Woli... Zawieziono mnie do Prokuratury Rejonowej w Nisku, gdzie ponownie przesłuchiwał mnie nieznany mi z nazwiska prokurator. Ponieważ zadawał pytania w sprawie, w której złożyłam już zeznania, poprosiłam o odczytanie zeznań złożonych dn. 9.09.88. Odmówiono mojej prośbie i przesłuchanie przebiegało w taki sposób jakbym była nie świadkiem, ale osobą podejrzaną. Po zakończeniu przesłuchania przewieziono mnie ponownie do RUSW w Stalowej Woli, gdzie mimo moich uwag, że źle się czuję, przesłuchiowano mnie do godzin wieczornych. Następnie oświadczono mi, że zostaję zatrzymana jako osoba podejrzana o złożenie fałszywych zeznań."

Panią Tyburek przetrzymywano 36 godzin. Prawdziwość jej zeznań potwierdziła Elżbieta CZUBA, której p. Tyburek zaraz po zdarzeniu złożyła relację identyczną z późniejszymi zeznaniami.

Jednak najbardziej drastyczną jest sprawa Józefa OSTROWSKIEGO, który wezwany 9.IX do RUSW w charakterze świadka nie wrócił do domu. Rodzinę zawiadomiono, że kolegium d/s wykroczeń skazało go na 3 tygodnie /a nie 3 m-ce, jak podaliśmy w nr 40/ aresztu za odręcznie napisaną ulotkę nawołującą do strajku. 12.IX obrońca J. Ostrowskiego, mec. Korzelecki złożył w Sądzie Rejonowym odwołanie od orzeczenia kolegium. Prezes Sądu Marczuk zlekceważył obowiązujący 3-dniowy termin rozpatrzenia odwołania; sprawę wznowiono dopiero 20.IX. Nasuwa się tu przypuszczenie, że dla sądu ważniejsze od ustalenia prawdy było to, aby oskarżony przesiedział jednak swoje 3 tygodnie w więzieniu. Podczas rozpraw 20 i 21.IX nie ustalono, kto i kiedy zawiesił ulotkę na tablicy ogłoszeń w Hucie. Oskarżony twierdził, że kazano mu ją przepisać na komendzie MO w St.Woli. Obrońca podkreślił, że samo napisanie ulotki nie jest czynem karalnym, dopóki nie udowodni się jej rozpowszechniania. Sąd utrzymał orzeczenie kolegium w mocy.

Józef Ostrowski jest chory na padaczkę z dużą częstotliwością ataków - ostatnio 6 i 7 września oraz dwa ataki po zatrzymaniu, 11.IX do celi wzywano pogotowie. Choć nieprawdziwą okazała się wiadomość z nr 40 INFORMACJI o pozbawieniu go leków /przeciwnie, do żony po lekarstwa zgłosił się milicjant/, decyzje kolegium i sądu w St.Woli są nieludzkie i wysoce ryzykowne, gdyż pobyt J. Ostrowskiego w więzieniu zagraża jego życiu. Choć złożył on już wyczerpujące zeznania o samobójstwie Turbakiewicza, jest nadal codziennie przesłuchiwany w tej sprawie.

Pragnąc za wszelką cenę obarczyć strajkujących robotników odpowiedzialnością za śmierć swego kolegi, Służba Bezpieczeństwa w Stalowej Woli nawiązuje do najlepszych tradycji stalinowskiego NKWD.

W Bełchatowie

W związku z apelem Lecha Wałęsy ogłoszonym po spotkaniu z gen. Kiszczakiem 31 sierpnia, Komitet Strajkowy Górników kopalni węgla brunatnego "Bełchatów" podjął uchwałę zawieszającą 2.IX pogotowie strajkowe. Jednocześnie zobowiązał dyrekcję do wyciągnięcia wniosków służbowych, dyscyplinarnych i karnych w stosunku do winnych wydania polecenia nałożenia warstwy smaru na ogrodzenie wokół Warsztatów Naprawnych Kopalni, /zrobiono to w celu uniemożliwienia wejścia na teren warsztatów tym, którzy nie dotarli tam przed rozpoczęciem akcji protestacyjnej./ Oceniono, iż smar zużyty na to kosztował ok. 400 tys. zł., robocizna zaś ok. 20 tys.

22.IX Komitet Strajkowy powiadomił o realizacji przez dyrekcję tego punktu uchwały. Zostały wyciągnięte następujące konsekwencje w stosunku do winnych "smarowania płotu": naczelnny inżynier Warsztatów Naprawnych inż. Derlatka ukarany został obniżeniem premii o 30%, ponadto ma wpłacić na konto zakładu 5.000.-zł. Naczelnny mechanik Warsztatów - potrąceniem 25% premii + 5.000.-zł. Kierownik Zakładu TM1 - 20% premii + 5 tys.zł. Zdaniem Komitetu Strajkowego powyższe kary nie satysfakcjonują załogi, która zwróciła się do Rady Pracowniczej, aby zażądała pełnego pokrycia strat lub dostarczenia smaru w takiej ilości, jaka faktycznie została zużyta - jest on niezbędny do pracy warsztatów. Postanowiono rozliczyć dyrekcję z tego żądania 3 października.

Na sądowych wokandach

- 21 września w Sądzie Rej. we Wrocławiu odbyła się sprawa karna przeciwko tymczasowo aresztowanym Józefowi PINIOROWI, Tadeuszowi BOROWCZYKOWI i Jolancie SKIBIE oraz odpowiadającej z wolnej stopy Aleksandrze SARACIE - dziennikarce. Oskarżeni są o czynną napaść na strażnika przemysłowego w "Dolmelu", który przy upadku złamał rękę. Zdarzyło się to na początku maja, kiedy oskarżeni nie chcieli dać się wyprowadzić z terenu zakładu w czasie wiecu. Sąd odrzucił wnioski o uchylenie aresztu wobec trojga oskarżonych, którzy zwolnieni z aresztu w sierpniu br nie stawili się na kolejną rozprawę /było

to w czasie strajków/, po czym 31.VIII zostali ponownie aresztowani. Sprawę odroczone do 26.IX z powodu nie stawienia się 2 świadków. Na rozprawie było ok. 70 osób /Patrz numery 28-32 INF./

- 21 września w Sądzie Pracy w Elblągu odbyła się rozprawa Stanisława ROMAŃSKIEGO zwolnionego - jak powiedział w sądzie dyrektor "Zamech-u"- za niedopełnienie obowiązku służbowego. Mianowicie w czasie strajku dostał polecenie wyjazdu służbowego. Odmówił wówczas. Sprawę odroczone do 30.09. Przypomnijmy, że został on zwolniony z zakładu z miesięcznym wypowiedzeniem z adnotacją informującą, iż "obywatel jest zwolniony z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia", którego termin wygasa właśnie 30 września. S.Romański był aresztowany na 48 godz. za próbę organizowania strajku w "Zamechu", a także ukarany grzywną /nr 40 INF./

- 20 września przed Sądem Woj. w Łodzi stanęli ^{MARINA} Robert KUKIELA, ^{MICHAŁ} Mirosław PAZKOWSKI i Roman KOPYCKIŃSKI. Są oskarżeni o pobicie milicjantów na służbie podczas wydarzeń związanych z obchodami 3 Maja. Świadek obrony, ks. Miecznikowski stwierdził, że to nie oskarżeni bili milicjantów, lecz milicjanci ludzi. Inny świadek obrony, również ksiądz, sam został 3 maja pobity przez milicję. Spośród 5 powołanych świadków oskarżenia - milicjantów, tylko dwaj stawili się na rozprawę, a i ci plątali się w zeznaniach. Po wysłuchaniu świadków obu stron, sąd odroczył rozprawę do 29.IX.br.

Zatrzymania

- Tadeusz GRÓDKA z Gdańska zatrzymany 14.IX za uchylanie się od służby wojskowej. Po 48 godz. zwolniony, złożył podanie o służbę zastępczą.
- Joachim PAWLICZAK z Opola zabrany został z pracy 16.IX - pełni zastępczą służbę wojskową w szpitalu - bez żadnego powodu. Przetrzymano go 48 godz. w Koźlu. Nie postawiono żadnego zarzutu, złożył więc zażalenie u prokuratora.
- 17.IX w Opolu w mieszkaniu Krystyny GOLCZUK Służba Bezpieczeństwa urządziła kocioł. Zatrzymano gospodynię, jej syna Jerzego oraz Zbigniewa CIESLIŃSKIEGO i Arkadiusza KARBOCIAKA /zwolniony po 20 godz./, którzy wpadli w zasadzkę.
- 17.IX pod Olsztynem w trakcie podróży na pielgrzymkę do Częstochowy został zatrzymany ks. JÓZEFczyk z kościoła św. Mikołaja w Elblągu. Przeprowadzono bardzo drobiazgową rewizję samochodu w poszukiwaniu - jak oświadczyli funkcjonariusze - sztandaru "Solidarności". Ponieważ nie znaleziono - pozwolono jechać dalej.

Wnioski rejestracyjne

Kolejne komitety założycielskie NSZZ "Solidarność" złożyły wnioski o rejestrację do sądów wojewódzkich. Wszystkie zostały odrzucone.

- 14 IX odbyła się sprawa z wniosku hutników Huty Aluminium w Koninie.
- 19 IX - z wniosku hutników Huty Warszawa.
- 19 IX - z wniosku pracowników Zakładów Przemysłu Metalowego im. H.Cegielskiego w Poznaniu.
- 9 IX - górników kop. "Borynia" w Jastrzębiu przed sądem woj. w Katowicach.

Wniosek o rejestrację NSZZ "Solidarność" pracowników Zakładów Remontowo-Budowlanych Polesie Piaski w Łodzi został złożony w sądzie w ostatnich dniach czerwca i do dziś nie wyznaczono terminu rozprawy. Zwolniono natomiast z pracy od 1 września przewodniczącego Komitetu Zał. Janusza FATYGĘ. 23.IX odbyła się w łódzkim Sądzie Pracy rozprawa o przywrócenie go do pracy. Pełnomocnik mec. Maciejewski zwrócił się o przesłuchanie dyrektora zakładu oraz przewodniczącego związku zawodowego już działającego na terenie zakładu pracy, który nie zaopiniował zwolnienia J.Fatygi. Sąd przyjął wnioski i wyznaczył następny termin na 6 października.

Przywrócenie do pracy

... zostali wszyscy zwolnieni po sierpniowym strajku pracownicy Stoczni Północnej w Gdańsku, którzy złożyli wnioski odwoławcze.

Bez dachu nad głową

Marek JAROSIŃSKI, Henryk TACHASIUK i Mariusz SZULECKI, zwolnieni 23.VIII z pracy w Zakł.Mech. "Ursus" za strajk, jednocześnie zostali usunięci z hotelu robotniczego, w którym mieszkali. Ponieważ ich rzeczy praktycznie wyleciały na bruk, koledzy pomogli wyrzucenym i znaleźli im kwaterę prywatną. Wszyscy trzej odwołali się do Sądu Pracy. Dwaj inni pracownicy Ursusa, którzy podpisali tzw. lojalki, zostali przywrócenie do pracy. Przywrócony do pracy Kazimierz WRÓBLEWSKI nie zgodził się na podpisanie takiego dokumentu, w związku z czym udzielono mu nagany z wpisaniem do akt.

Kolegia

21 IX br Kolegium d/s Wykroczeń przy Wojewodzie Koszalińskim potrzebowało zaledwie 15 minut, by utrzymać w mocy orzeczenie I instancji skazujące członka Międzyregionalnej Komisji Koordynacyjnej Pomorza Środkowego - Tadeusza WOŁYŃCA na grzywnę 50 tys. i 2,5 tys.zł kosztów. Choć broniąca go mec. Skowrońska nie zdołała na czas dotrzeć do Koszalina, kolegium nie uwzględniło wniosku o odroczenie rozprawy.

W nr 38 INFORMACJI na listach zatrzymanych i skazanych na grzywny w Stalowej Woli znalazły się nazwiska Derdzik, Ewa Hrybacz, Migala, Młynarczyk i Szymański. Po ostatecznej weryfikacji okazało się, że osoby te nie były zatrzymane i nie stanęły przed kolegiami.

Członkowie WiP Marian KACZYŃSKI, Joachim PAWLICZEK, Krzysztof SAJ, Zbigniew MOLIŃSKI i Zbigniew CIEŚLIŃSKI stanęli 21 IX przed kolegium w Opolu za udział w manifestacji ekologicznej z 31 marca br. Kolegium udzieliło im nagany ustnej i nakazało wpłacić po 1500 zł za koszty postępowania.

Ryszard SIWACKI i Irena KRZYŻANOWSKA skazani zostali przez kolegium I instancji w Opolu za kolportaż na grzywny 50 i 40 tys.zł oraz opłacenie po 1500 zł kosztów postępowania. Obydwoje odwołali się od tego orzeczenia. Termin II instancji wyznaczono na 30 września br.

Również w Opolu kolegium I instancji skazało 23 IX Zbigniewa CZWARNO na grzywnę 30 tys.zł, 10 tys.zł nawiazki (na budowę szpitala) i 1500 zł kosztów. Zatrzymało go 23 VIII w Hucie Ozimek w Małej Panwi, gdy wnosił ulotki i plakaty. Postawiono zarzut nawoływania do strajku.

19 IX kolegium II instancji w Gdańsku przekazało sprawę 18-letniego licealisty Marcina CZARNIECKIEGO do ponownego rozpatrzenia w I instancji. Zarzutów nie znamy.

Student Uniwersytetu Warszawskiego Jan SZCZERBA został zatrzymany 19 IX w Sokółce i skazany przez miejscowe kolegium za noszenie znaczka Solidarności na 15 tys. grzywny i 1500 zł kosztów postępowania.

20 IX br przed kolegium II instancji w Warszawie stanął uczestnik WiP Gwido ZLATKES obwiniony o to, że na Krakowskim Przedmieściu wystawił na widok publiczny transparent z napisem "Uwolnić Sławka Dutkiewicza", a ponadto rozrzucał ulotki i wznosił okrzyki. Obwiniony przyznał, że miał transparent i ulotki, natomiast nie wznosił żadnych okrzyków. Jego celem było poinformowanie opinii publicznej o sytuacji więzionych za przekonania, nie zaś wywoływanie niepokojów. Dowodem jest fakt, że gdy milicjanci wyłamywali ręce uczestnikom demonstracji i szarpali ich na rusztowaniu, przemówił do zgromadzonych apelując o zachowanie spokoju. Oskarżyciel wskazał na wielokrotność wykroczeń popełnianych przez obwinionego. Nie interesowała go treść transparen-

tu, ale fakt wystawienia go na widok publiczny bez zezwolenia. obrońca wskazał na poważne uchybienia w śledztwie i niedopuszczenie do zeznań jedynego świadka obrony, bezstronnego obserwatora zajścia. Kolegium utrzymało w mocy orzeczenie I instancji skazujące G.Zlatkesa na 50 tys. grzywny.

Zaraz po sprawie G.Zlatkesa to samo kolegium rozpatrywało sprawę Henryka WUJCA obwinionego o to, że 26 IV br przerosił w większych ilościach wydawnictwa bezdebitowe. H.Wujec przyznał, że został zatrzymany z wymienionymi wydawnictwami, które chciał wykorzystać sam i w kręgu bliskich znajomych. Podczas rewizji odebrano mu również recepty, zaproszenie do Francji, kalendarz i inne przedmioty nie ujęte w prozokóle. Oskarżyciel podkreślając wielokrotność wykroczeń obwinionego i ubolewając nad miernym skutkiem wychowawczym poprzednich kar wniósł o utrzymanie kary grzywny orzeczonej w I instancji. obrońca J.Dubois m.in. zwrócił uwagę na brak dowodów, tj. zakwestionowanych przedmiotów (wydawnictw) w aktach sprawy oraz podkreślił, że to nie brak debitu decyduje o wykroczeniu, a więc konieczna jest analiza treści. Kolegium postanowiło przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia I instancji. Po rozprawie oskarżyciel poinformował obwinionego, że następnego dnia może zgłosić się w SUSW po odbiór bezzasadnie odebranych przedmiotów.

Po H.Wujcu przyszała kolej na Henryka PIECYKA, obwinionego o udział w demonstracji 1 V br na Placu Komuny Paryskiej w Warszawie z transparentem "Nowa Huta to jest to!". Oskarżyciel publicznie stwierdził, że "uczestniczenie w pochodzie jest nielegalne mając na uwadze wezwania milicji do rozejścia się"... "Przemawiał Seweryn Jaworski, Michnik i inne osobistości świata podziemnego", podkreślił drażliwość hasła na transparencie (!). Ponadto zwrócił uwagę, że H.Piecyk był wielokrotnie karany z art 52a i żądał utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia. obrońca wskazał na drugorzędną rolę prawa w ferowaniu orzeczeń i niedopuszczenie świadków obrony. Odwołując się do obrad Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka podkreślił negatywną opinię o kolegiach, szczególnie ze względu na niekompetentne prowadzenie postępowania dowodowego. Wniósł o przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Kolegium uchyliło orzeczenie, a sprawę zdecydowało przekazać do I instancji ze względu na rozbieżności w zeznaniach świadków.

PAWEŁ

Piotr BABIŃSKI na wolności

19 września uchylono areszt tymczasowy wobec Pawła BABIŃSKIEGO, który 16 VIII otrzymał w Gdańsku sankcję prokuratorską za rzekome pobicie milicjanta (nr 37 INFORMACJI). Zarządzono dozór milicyjny, będzie odpowiadał z wolnej stopy. Jest uczestnikiem WiP, uprzednio był represjonowany.

BIURO OSRODKA KARTA